PRZED II ZJAZDEM PARTII

W wielkim programie walki o poważny w najbliższych latach wzrost stopy życiowej ogółu ludności i — co jest tego warunkiem — dalszego rozwoju sił wytwórczych naszego kraju, w szczególności rolnictwa, decydująca jest sprawa nie samej tylko techniki, lecz sprawa człowieka. Mówią o tym słowa Bolesława Bieruta na IX Plenum KC PZPR: „Cóż jest podstawowym warunkiem pomyślnego osiągnięcia zamierzonego celu? Podstawowym warunkiem jest jeszcze większe skupienie sił i wzmożenie aktywności mas pracujących w ich codziennych wysiłkach produkcyjnych we wszystkich działach naszej gospodarki narodowej i na wszystkich odcinkach naszej wielkiej pracy twórczej". Wypowiedź ta sformułowała raz jeszcze ową głęboko humanistyczną prawdę, tylekrać rozwijaną przez klasyków marksizmu, że rozwój socjalistycznych stosunków społecznych, pociągający za sobą postępującą poprawę bytu szerokich mas ludności, odbywa się nie żywiołowo, ale poprzez twórczą inicjatywę i mobilizację sił człowieka, którymi świadomie kieruje partia marksistowsko-leninowska. Stąd nakazy IX Plenum KC PZPR, by zbiorowym wysiłkiem uruchamiać i umacniać wszystkie, nie zawsze jeszcze dziś właściwie wyzyskane dźwignie dalszego wzrostu naszej produkcji rolnej i przemysłowej, by racjonalnie i z pomyślnym skutkiem dla całości gospodarki i kultury narodowej sięgnąć do licznych istniejących wokół nas nie tylko zasobów materialnych, lecz i wynalazczości, przodownictwa pracy, szeroko pojętej twórczości rąk i mózgów. Wśród tych zadań szczególnie bliskie działaczom nauki, oświaty i kultury jest dalsze polityczne wychowywanie mas i zaktywizowanie ich wokół nakreślonych w referacie i uchwałach IX Plenum zadań na najbliższe lata.

Zadań tych nie można dobrze zrozumieć bez ścisłego powiązania ich z zasadniczymi cechami budowanego u nas ustroju i dokonującej się w Polsce rewolucji kulturalnej. „Wyższość ustroju socjalistycznego — mówi B. Bierut — polega nie tylko na tym, że zabezpiecza on społeczeństwu nowe nie spotykane przedtem tempo rozwoju sił wytwórczych i potężny rozmach życia kulturalnego, ale przede wszystkim na tym, że troskę o człowieka i jego potrzeby materialne i duchowe wysuwa na czoło wszelkich problemów i za-

dań społecznych". Słowa te mówią o zrozumiałych potrzebach materialnych, a równocześnie o dopiero dziś masowo wytwarzanych i równie masowo osiągalnych dobrach kultury. Wynika to z coraz pełniej w naszym kraju — podobnie jak w całym obozie socjalizmu — urzeczywistnianych założeń humanizmu. Nawiązując do wszystkiego tego, co oznaczało troskę o człowieka i jego szczęście w przeszłości, w okresach Odrodzenia czy Oświecenia, w okresach walk narodowo-wyzwoleńczych, kształtowania się i rozwoju ruchu robotniczego, spełniają się dziś ciągnące się poprzez wieki dążenia i marzenia mas ludowych i ich wyrazicieli w licznych dziełach kultury i myśli społecznej.

W toku dyskusji na IX Plenum sformułowano szereg konkretnych postulatów przede wszystkim pod adresem tych gałęzi nauk i tych instytutów naukowych, które stoją najbliżej produkcji rolnej i przemysłowej. Była jednak mowa — i nie mogło tego zbraknąć — także o innych dziedzinach. Podkreślono na przykład, że „trzeba nie tylko nauczyć robotnika murować zespołowo, ale przekonać go, że wychodzi to na korzyść budownictwu socjalistycznemu i jemu osobiście". Walka o dalszy rozwój produkcji, mającej zaspokoić rosnące potrzeby materialne i duchowe mas, łączy się z zastosowaniem najszerzej pojętych środków pogłębiania świadomości i organizowania mas, z przyswojeniem każdemu pracownikowi i działaczowi w Polsce — bez względu na rodzaj specjalności — niemałej sztuki gruntownej, a zatem opartej na naukowych podstawach, orientacji w całokształtcie procesów zachodzących u nas i w świecie oraz zadań, które przed nami stają. Wzorem jest Związek Radziecki, który dzięki konsekwentnie od lat dokonywanym wysiłkom swych mas ludowych i kierującej nimi partii nieustannie podnosił stopę życiową ludności; to mu zaś zapewniło, jak mówił na Plenum J. Berman, że „może zbierać coraz bogatsze żniwa socjalizmu, może coraz pełniej, coraz wydatniej uruchamiać niezmierzone możliwości tkwiące w ustroju socjalistycznym".

Jakie są nasze konkretne zadania?

Zadaniem nauki historycznej jest dalsze poszerzanie i pogłębianie świadomości mas, jeszcze bardziej niż dotychczas istotne i konkretne wyprowadzanie licznych nasuwających się wniosków ze znanego stwierdzenia Marksa, że „ludzie sami tworzą swoją historię". Zarówno w pracach badawczych, jak w publikacjach źródłowych i monograficznych, jak w równolegle do nich podejmowanych pracach popularyzacyjnych powinniśmy jeszcze pełniej niż dotychczas ukazywać i demaskować występujący w antagonistycznych formacjach i ustrojach ucisk i poniżenie mas ludowych, właściwych twórców społecznego bogactwa, zagrabianego przez nieliczne klasy posiadające. Z drugiej strony powinniśmy ukazywać dopiero dziś przez ustrój budowanego u nas socjalizmu zapew-

niony wszechstronny rozwój sił wytwórczych oraz rolę mas, współtworzących bogactwo narodowe i wspólnie nim gospodarujących, jak i po raz pierwszy w naszych dziejach rzeczywiście współuczestniczących w pełnych wynikach swego trudu.

W wyjaśnianiu drogi, która poprzez wieki prowadziła do najwyższego ogniwa naszego procesu historycznego, jakim jest dziś Polska Ludowa, nauka historyczna ma już w ostatnich latach pewne osiągnięcia. Można je wskazać, gdy chodzi o badania nad początkami i rozwojem klasy robotniczej i kształtowaniem się ruchu robotniczego i jego partii, dalej gdy chodzi o wcześniejsze okresy walk narodowo i społecznie wyzwoleńczych, gdy chodzi o dorobek okresu Oświecenia i po raz pierwszy we właściwym świetle ukazanego ostatnio Odrodzenia, gdy chodzi — sięgając jeszcze wstecz — o czasy kształtowania się na rodzimych podstawach państwowości polskiej u początków feudalizmu, gdy chodzi o dzieje Ziem Zachodnich. Dziś w perspektywie uchwał IX Plenum i przygotowań do II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej powinniśmy tym pełniej ukazać, jak wielka jest twórcza rola kolektywu w budownictwie socjalistycznego ustroju na każdym jego odcinku i szczeblu, jaka jest rola nowej gospodarki i kultury, jak decydujące dla całego naszego życia narodowego były i są trud i walka mas ludowych i związanej z nimi przodującej inteligencji twórczej. Powinniśmy przyczynić się jako historycy do wykazania, że dopiero dziś nie ma sprzeczności pomiędzy trwałym interesem osobistym a interesem klasy i narodu wyzwolonego z ucisku rodzimych i obcych eksploatatorów. Musimy pomóc masom naszego narodu w zrozumieniu zadań obecnej chwili oraz perspektyw dalszego rozwoju. Wymaga to wzmożenia pracy uświadamiającej, w której wielkim narzędziem jest dobrze pojęty i prawidłowo ustawiony warsztat badawczy historyka. Wymaga to oczywiście przede wszystkim ciągłego poszerzania naszych własnych horyzontów myślowych, zarówno gdy chodzi o przeszłość, jak i czasy dzisiejsze, wymaga to kształtowania w nas samych i wokół nas najlepszych cech charakteru, tłumienia egoizmów, eliminowania drobnomieszczańskich, a tym bardziej burżuazyjnych narowów i przyzwyczajeń, likwidowania przesądów.

Przenosząc na nasz teren wskazania IX Plenum, do których nawiązuje już dziś potężny ruch zobowiązań klasy robotniczej związanych z II-gim Zjazdem Partii, powinniśmy w naszej tematyce badań oraz w praktyce nauczycielskiej skupić się jeszcze bardziej niż dotąd na wielkim zagadnieniu człowieka i mas ludowych, problematyce pracy i twórczości, przenikającej dzieje walki o postęp i wolność. Jakże często podejmując nawet — szczególnie w ostatnich czasach, bo dawniej leżały one odłogiem — niewątpliwie ważne zagadnienia kształtowania się i rozwoju sił wytwórczych i uwzględniając głównie technikę, niedostatecznie uwypukla-

liśmy sprawę człowieka, jego pracy i rozwoju, a więc sprawę zasadniczego ogniwa i czynnika przemian historycznych. Szczególnie ważne i pilne jest pogłębienie w oparciu o metodologię twórczego marksizmu badań nad położeniem i walką mas chłopskich, nad kształtowaniem się i rozwojem na naszych ziemiach sojuszu robotniczo-chłopskiego. Opracowując możliwie najlepiej te zagadnienia, które znajdują się już dziś na warsztacie polskich historyków, trzeba jednocześnie śmiało i zdecydowanie sięgać po nowe problemy i tematy rozszerzając zasięg prac indywidualnych i zespołowych oraz podejmując opracowanie wielu oczekujących przeanalizowania i ujęć syntetycznych tematów kompleksowych. Prócz wzmożenia badań nad niedostatecznie jeszcze uwzględnianą epoką kapitalizmu powinniśmy skierować — szczególnie jeśli chodzi o młodą kadrę — wiele czujnej uwagi na historyczny rozwój epoki socjalizmu, na czasy Polski Ludowej.

Sprawy te wymagają rewizji naszych planów, zwłaszcza perspektywicznych i planów kształcenia kadr. W wielu przypadkach wymagają już dzisiaj — w przeddzień II Zjazdu Partii — lepszego „wygospodarowania", jeśli wolno użyć pewnej analogii, i bardziej racjonalnego wyzyskania rezerw naukowych i naszych wysiłków. Podejmując je przyczynimy się do urzeczywistnienia programu najbliższych lat, to jest coraz pełniejszego zaspakajania i równocześnie rozbudzania nowych, stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa.

*
*   *

W jednym ze swych listów Maksym Gorki tak pisał o dokonującej się w jego kraju walce każdego dnia:

„My żyjemy właśnie w kraju szczęśliwym, w którym szybko powstają wszystkie warunki niezbędne dla wszelkiego materialnego i duchowego wzbogacania się, warunki dla wolnego rozwoju sił, zdolności, talentów narodu.

Nie odczuwają szczęścia, iż żyją w tym kraju, tylko ludzie ubodzy duchem, którzy widzą tylko same trudności wzrostu i którzy z łatwością sprzedadzą swą duszę za miskę soczewicy mieszczańskiego, spokojniutkiego dobrobytu".

Dodajmy, że doświadczenia krajów kapitalistycznych zachodu — Francji, Anglii, Włoch, Niemiec zachodnich dowodzą najoczywiściej, że nawet wśród cienkiej, odgórnej warstwy, mogącej się dawniej „cieszyć" podobnym „spokojniutkim, mieszczańskim dobrobytem", na skutek nieodwracalnego już kryzysu kapitalizmu, na skutek dyktatu marchallizującej te kraje i poniewierającej ich kulturą imperialistycznej polityki USA, a równocześnie rosnącej wyzwoleńczej walki mas — złudzenia, że tak będzie zawsze, należą już raczej do przeszłości.

Oczywiste jest, że i u nas jeszcze wiele przeszkód na drodze rozwoju nowego życia lęgnie się nie tylko w ciemnych zakamarkach wrogich agentur różnego pokroju, ale często i w ciasnych umysłach niemałej jeszcze grupy tych, których zadaniem jest uprawa nauki i kultury. Oczywiste jest, że naród nasz w swej walce o przyszłość, o swe prawa do rzeczywistej niepodległości oraz ekonomicznego i kulturalnego rozwoju musi jeszcze zwalczać wiele często dla oka nawet nie widocznych zapór.

Ale też podobnie jak pisarzy, o których była mowa na IX Plenum, podobnie jak twórców i działaczy nauki z zakresu wiedzy technicznej lub agronomii nie może w tej walce zabraknąć coraz bardziej świadomego i coraz lepiej organizowanego wysiłku pracowników nauk społecznych, w szczególności historii. Bardziej niż dotąd konsekwentnie i pełniej włączając się w tę walkę odpowiemy dążeniom wszystkich tych, którzy w dawniejszych okresach naszej historii usiłowali zbliżyć się do mas ludowych, włączyć w nurt ich życia i trudu, odzwierciedlać ich dążenia i co więcej — aktywnie wpływać na ich dalszy wzrost. Ileż treści i ileż piękna mieści się w takim oto wyznaniu polskiego rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego:

„Potrzebni są ci, co umysłowi pewność dadzą, i ci, co ją dadzą duszy, sercu: uczeni i poeci, nauczyciele i agitatorzy. Przypominam sobie, jaki ogromny wpływ miała książka „Proletariatu" *Z pola walki*, która opisuje męki ludzi, ich wytrwałość i niezłomność w walce. Chciałbym, by i teraz książka taka wyszła. Teraz trudniej zebrać i zestawić fakty, bo są tak olbrzymie i jest ich tak wiele, lecz i sił jest teraz więcej. Gdyby ktoś podjął się tej pracy, kierownictwa tylko, za rok, za dwa mogłaby ukazać się taka książka. W niej byłyby nie tylko cierpienia, nie tylko nauka nasza, lecz ta żądza pełni życia, której kto zazna, nie przeklnie żadnych cierpień, żadnych ofiar".

*
* *

W dniu 20 listopada br. na wielkim zgromadzeniu aktywu związkowego stolicy i całego kraju w Warszawie delegaci przodujących zakładów pracy uchwalili apel wzywający robotników, chłopów pracujących i inteligencję, pracowników nauki, oświaty i kultury, wszystkich ludzi pracy w Polsce do rozwijania socjalistycznego współzawodnictwa, do wzmożenia na cześć zbliżającego się II Zjazdu PZPR konkretnych prac. Odpowiadają na ten apel miliony patriotów.

Zagadnienia szybszego wzrostu dobrobytu społecznego w naszym kraju, wykonania z nadwyżką planów produkcyjnych, nieustannego podnoszenia wydajności pracy, walki o oszczędność surowców, materiałów, energii i czasu pracy, wykorzystania rezerw produkcyjnych i ciągłego ulepszania szeroko pojętej produkcji, a równocześnie zagadnienia umacniania sojuszu

robotniczo-chłopskiego i podnoszenia ogólnej kultury nie były i nie są nam obce. Trzeba dziś uczynić te zagadnienia jeszcze bliższymi ogółowi historyków, a poprzez rozumne i ugruntowane w materiale źródłowym, metodologicznie wyostrzone, dobrze przemyślane ujęcia naszych prac, wydawnictw, referatów i artykułów uczynić je jeszcze bardziej zrozumiałymi i bliskimi szerokim masom narodu.

W pewnych przypadkach może i powinno to odpowiadać doraźnym potrzebom obecnego okresu. W innych może prowadzić do podjęcia nowych badań obliczonych na dłuższy okres czasu, których tematyka wiązać się jednak będzie z ustalonymi dziś potrzebami kraju. W jednym i drugim przypadku będzie to oznaczać nasze włączenie się do ogólnonarodowego czynu przedzjazdowego. Będzie to również wyrazem zrozumienia tego faktu, że II Zjazd Partii oraz związane z nim zadania to sprawa nie tylko członków partii i nie tylko klasy robotniczej — lecz sprawa narodu.